

Pekin, 7 października

Pierwszy mecz rano graliśmy na Nową Zelandię. Po raz pierwszy tu w Pekinie miałem wrażenie, że przeciwnicy nie chcą nam rozdawać prezentów. Grali wszystkie kontrakty dokładnie w punkt, omijając rafy niewychodzących końcówek i szlemików. Po meczu Jurek Skrzypczak skromnie stwierdził, że oni wcale nie mieli jakiegoś nadzwyczajnego stołu – widać uważał wszystkie kontrakty za oczywiste, ale jestem przekonany, że w innych meczach fruwały przeróżne zapisy. A nasi partnerzy powtarzali dobre zagrania naszych przeciwników.

O dobrym poziomie meczu może świadczyć jego końcowy wynik: 18 do 4 w impach, czyli 18-12 VP dla nas. O wyniku meczu praktycznie przesądziło jedno rozdanie, w którym wylicytowaliśmy dobrą, popartyjną końcówkę.

		♠ 8 3		
		♥ W 7 5		
		♦ 6 3		
		♣ 10 5 4		
♠ A K D W 10	N		♠ 2	
♥ K 10 9 8	W	E	♥ D 6 2	
♦ D			♦ K W 10 8 7 5 4	
♣ A W 6	S		♣ 9 3	
		♠ 9 7 6 5 4		
		♥ A 4 3		
		♦ A 9 2		
		♣ D 2		

Obie po partii

W	N	E	S
Jassem	NZ	Martens	NZ
			1♥ ¹
ktr	Pas	2♦ ²	pas
2♠ ³	pas	5♦ ⁴	pas
Pas	pas		

¹Co najmniej cztery piki

²Najpierw do tyłu

³???

⁴A potem do przodu

S zawistował pasywnie w pika, czym nie utrudnił realizacji kontraktu.

Kolejny mecz graliśmy na przeciwników z Maroka, którzy zajmują ostatnie miejsce w grupie i to całkowiec zasłużenie. Tym niemniej, w jednym rozdaniu musieliśmy wyrwać coś sami.

Obie po partii.

		♠	A D 7 3		
		♥	A K 9 7 3		
		♦	3 2		
		♣	A 8		
♠	W		N	♠	2
♥	D 5 2	W	E	♥	10 8 6 4
♦	D 10 7			♦	9 8 5 4
♣	K D W 6 3 2	S		♣	10 9 4
		♠	K 10 9 8 5 4		
		♥	W		
		♦	A K W 6		
		♣	7 5		

W	N	E	S
	Jassem	pas	Martens
pas	1♥	Pas	1♠
2♣	3♣	Pas	3♦
Pas	4♠	Pas	5♦ ¹
Pas	5♥ ¹	Pas	5BA ²
Pas	7♠ ³		

¹cue bidy

²Pytanie o asy

³Z trzema sami, damą atu i królem odmawiam odpowiedzi.

Na drugim stole Marokańscy (bez większych trudności) doszli do końcówki.

Wczoraj Martens opowiadał zabawną historię z Olimpiady z roku 1980. W ćwierćfinale przyszło Polakom mierzyć się z Pakistanem. Przeciwnik z prawej ciągle Martensa kontrował, a lewy brał ten z lewej. Raz czy drugi Martens dał się nabrać, ale w końcu zorientował się, w ciom dieło i po każdej kontrze przeciwnika z prawej dłuhał wszystko po lewej.

Po meczu podchodzi do Zii (który podówczas grał w reprezentacji Pakistanu) i pyta. „Jak to u was jest? Ten z prawej ciągle mnie kontrował, a kluczowe karty miał ten z lewej”

„Słuchaj, Martens”, odpowiada Zia, w eliminacjach ten z lewej dał 17 kontr, z czego 15 mu nie wyszło. Zrobiliśmy zebranie drużyny i dostał policyjny zakaz kontrowania do końca zawodów. I teraz ten z prawej musi wyczuć, kiedy trzeba skontrować. Nieraz nawet trafia...

I oto w przedostatnim rozdaniu meczu przychodzi układ, jak z opowieści Martensa.

Obie przed partią.

	♠			
	♥	K W 10 4		
	♦	K 9 8 5 4 3 2		
	♣	W 6		
♠	10 3	N	♠	K D 7 6 5 4 2
♥	D 9 8 7 5 2	W	♥	A 3
♦	A 10	E	♦	D W
♣	A 10 5	S	♣	K D
	♠	A W 9 8		
	♥	6		
	♦	7 6		
	♣	9 8 7 4 3 2		

W	N Jassem (ten z prawej)	E pas	S Martens (ten z lewej)
1♥	Pas	1♠	pas
2♥	Pas	3♣	Pas
3♥	Pas	3♠	Pas
4♠	Pas	4BA	Pas
5♥	Pas	6♠	Pas ¹
pas	Pas ²		

¹Słuchałeś moją opowieść?

²Przecież wiesz, że ja uważnie słucham tylko swoich własnych opowieści.

Lepszym słuchaczem ode mnie okazała się Grażyna Brewiak, która w swoim meczu po identycznej licytacji z moją kartą bezlitośnie szlemika skontrowała.

Gwoli ścisłości kontra Martensa byłaby zarówno „nieelegancka”, jak i taktycznie bezsensowna. Cały mecz wygraliśmy bowiem w rzadkim stosunku 80 do 0, więc napinanie się na niebezpieczną kontrę (a jak uciekną w 6BA?) w przedostatnim rozdaniu byłoby lekką przesadą.

Obecnie prowadzimy wyraźnie w grupie, ale przed nami mecze z drużynami na nas naciskającymi.